



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 38/2015**

Kamil SZUBART

Wojna z Kalifatem II: islamski ekstremizm w Belgii



Symultaniczne ataki terrorystyczne, przeprowadzone 13 listopada br. w Paryżu przez francusko-belgijskie komórki Państwa Islamskiego (IS), zwróciły uwagę opinii publicznej na 11-milionową Belgię, która po Francji, Wielkiej Brytanii i RFN stała się największym „eksporterem” ochotników walczących po stronie IS i Al-Kaidy na Bliskim Wschodzie. W odpowiedzi na paryskie zamachy, belgijskie władze przeprowadziły kilkanaście rajdów, których celem było rozbitcie najaktywniejszych komórek, prowadzących przede wszystkim swoją działalność w brukselskiej dzielnicy Molenbeek. Udział belgijskich dżihadystów, względnie obywateli Francji stale rezydujących na terytorium Belgii, w atakach terrorystycznych w Paryżu nie jest pierwszym i z pewnością ostatnim przykładem takiej działalności, aczkolwiek listopadowe zamachy są najkrwawszym zamachem od chwili proklamowania kalifatu.

W przeciągu ostatnich dwóch lat Belgia, obok Francji i Danii, była miejscem zamachów terrorystycznych przeprowadzonych w imieniu globalnego ruchu dżihadu. W wyniku ataku „samotnego wilka” na Muzeum Żydowskie w Brukseli 24 maja 2014 r. śmierć poniosły 4 osoby, natomiast sam zamachowiec – Mehdi Nemmouchi, 29-letni Francuz algierskiego pochodzenia – został aresztowany 30 maja 2014 r. przez jednostkę specjalną żandarmerii GIGN na dworcu kolejowym w Marsylii. Casus M. Nemmouchi’ego jest zatem jednym z przykładów transnarodowości europejskiej sieci dżihadystów, działających w ramach afiliowanych przy IS i Al-Kaidzie struktur, jak również zagrożeń przez nie generowanych.

W grudniu br. belgijskie władze szacowały liczbę rodzimych dżihadystów – którzy od 2010 r. uczestniczą w aktywności islamskich komórek terrorystycznych na Bliskim Wschodzie, Afryce, jak również pograniczu pakistańsko-afgańskim – na 553 osoby. W samej tylko Syrii w chwili obecnej przebywają co najmniej 272 osoby legitymujące się belgijskim obywatelstwem, które walczą po stronie IS lub Frontu al-Nusra (ekspozytura Al-Kaidy w Lewancie). Podobnie jak w przypadku analogicznych danych z krajów Europy Zachodniej, rządowe statystyki mogą jednak znacznie różnić się od rzeczywistych danych – na niekorzyść tych pierwszych, biorąc pod uwagę fakt, iż radykałowie w pełni wykorzystują swobodę przepływu w ramach strefy Schengen, wsparcie ze strony członków najbliższej rodziny, jak również hermetyczność diaspory muzułmańskiej, co z kolei utrudnia pełną infiltrację ze strony organów bezpieczeństwa. Muzułmańska diaspora w Belgii liczy około 640 tys. członków, co



w prostym działaniu matematycznym daje jednego radykała na 1159 wyznawców islamu, zamieszkujących 11-milionową Belgię. Od kwietnia br., kiedy to prokurator federalny Eric van der Sypt przedstawił przedostatnią aktualizację danych, liczba belgijskich obywateli/rezydentów zaangażowanych w globalny ruch dżihadu wzrosła jedynie o 31 osób (według dziennika Le Soir o 35 osób), co świadczy o znacznym spadku w odniesieniu do analogicznego okresu w 2014 r., którzy należy uznać za rekordowy (liczba ta została co najmniej podwojona w porównaniu z rządowymi statystykami z końca 2013 r., a według niezależnych ekspertów nawet potrojona). Paradoksalnie, ze spadkiem liczby belgijskich dżihadystów, którzy udali się na Bliski Wschód w 2015 r., koreluje wyraźne wzmocnienie struktury organizacyjnej i możliwości operacyjnych istniejących komórek, umożliwiających przeprowadzanie znacznie bardziej zaawansowanych ataków niż to miało miejsce w przypadku styczniowych ataków w Paryżu, Brukseli (maj 2014 r.), czy też podczas próby zamachu na pociąg relacji Amsterdam-Paryż 21 sierpnia br., któremu zapobiegła brawurowa reakcja ze strony dwóch amerykańskich żołnierzy przebywających na urlopie w Europie. Symultaniczne ataki z 13 listopada br. na dwa kluczowe obiekty: stadion Stade de France i salę koncertową Bataclan, gdzie pozostałe obiekty ataków miały charakter uderzeń taktycznych w celu odwrócenia uwagi francuskich służb od dwóch głównych celów, należy zatem uznać za kluczową zmianę w planowaniu operacyjnym komórek IS działających na terytorium Francji i Belgii. Wykorzystując brak bariery językowej w przypadku francuskojęzycznej części kraju, komórki francuskich i belgijskich dżihadystów prowadzą od kilkunastu miesięcy ożywioną współpracę, czego preludium były ataki na redakcję „Charlie Hebdo” i sklep „Hyper Cascher” oraz tzw. „belgijski trop” w kontekście pochodzenia broni użytej w zamachach, która według belgijskich i francuskich źródeł została zakupiona w Brukseli za równowartość 5 tys. euro. Z tego samego źródła pochodziła również broń 26-letniego Ayoubu El Khazzani’ego, który został obezwładniony w pociągu relacji Amsterdam-Paryż.

15 stycznia br. belgijskie władze przeprowadziły pierwszą dużą operację antyterrorystyczną wymierzoną w rodzimych radykałów, mogących mieć bezpośrednie powiązania z braćmi Kouachi i Amedym Coulibaly, która objęła brukselską dzielnicę Molenbeek i 50-tysięczne Vervies, położone ok. 40 kilometrów na południowy-wschód od Liège. Podczas operacji w Vervies zginęło dwóch ekstremistów: 27-letni Soufiane Amghar (Abu Chalid al-Belgiki) i 24-letni Khalid Ben Larbi (Abu Zubair al-Belgiki). Jak wykazało śledztwo prowadzone zarówno po próbie ataku na pociąg Amsterdam-Paryż, jak i po paryskich



atakach z 13 listopada br., zabici w Vervies dżihadyści i Ayoub El Khazzani w przeszłości zetknęli się z Abdelhamidem Abaaoudem, uważanym przez francuskich śledczych za głównego organizatora listopadowych zamachów. Wokół osoby A. Abaaouda przewija się również nazwisko M. Nemmouche, który dokonał klasycznego ataku „samotnego wilka” na Muzeum Żydowskie w Brukseli w maju 2014 r.

Analizując powyższe przypadki w oparciu o ogólnodostępne informacje, nie można w żadnym wypadku stwierdzić, że zamachowcy z Paryża na czele z A. Abaaoudem, jak również M. Nemmouche i Ayoub El Khazani, należeli do tej samej komórki, planującej kolejne ataki, raczej działali w ramach „klastra” kilku komórek, liczących łącznie kilkadziesiąt osób. Z dużą dozą prawdopodobieństwa poznali się podczas pobytu w Syrii lub Iraku, gdzie funkcjonują swoiste oddziały narodowe skupiające osoby z tego samego kraju, względnie posługujące się tym samym językiem. Drugą możliwością nawiązania wzajemnych kontaktów była działalność (przed wyjazdem do Syrii i Iraku) w największej organizacji salafickiej w Belgii – *Sharia4Belgium*, powstałej w 2010 r., a która została zdelegalizowana przez belgijskie władze w październiku 2012 r. za propagowanie radykalizmu islamskiego i rekrutację belgijskich ochotników na „świętą wojnę” w Syrii. Członkom *Sharii4Belgium* udało się zrekrutować od 10 do nawet 25 proc. wszystkich obywateli/rezydentów Belgii, walczących po stronie IS i Frontu al-Nusra.

Belgijscy dżihadyści w Syrii

Pomimo, że aktywność islamskich ekstremistów w Belgii wzrasta systematycznie od końca lat 90. poprzedniego stulecia, to dopiero proklamacja kalifatu uruchomiła potężny eksodus belgijskich dżihadystów na obszar Bliskiego Wschodu. Wzmoczona rekrutacja na „świętą wojnę” w Syrii rozpoczęła się w Belgii pod koniec 2012 r., przynosząc bardzo szybko wymierne korzyści. W okresie roku, a więc do grudnia 2013 r., belgijskie władze informowały o liczbie 100-150 ochotników walczących przeciwko siłom prezydenta Baszara al-Assada na terytorium Syrii, choć wielu belgijskich i holenderskich ekspertów podchodziło z dość dużą rezerwą do danych przedstawianych przez minister spraw wewnętrznych Belgii Joëlle Milquet, szacując tę liczbę na 200-300 osób. 7 marca 2013 r. o możliwej obecności Belgów walczących po stronie radykalnych bojówek islamskich w Syrii poinformowała Europejska Jednostka Współpracy Sądowej (Eurojust). Pierwsze nagranie z udziałem dwóch belgijskich dżihadystów



z flamandzkiej części kraju walczących w rejonie Aleppo zostało opublikowane przez Halab News Network¹ w serwisie YouTube 15 marca 2013 r. W przeciągu tygodnia obaj zostali zidentyfikowani przez członków rodzin jako Jehoena Bontnick (Sayfullah Ahlu Sunna) i Brian De Mulder (Abu Qasem al-Brazili), pochodzący z mieszanych belgijsko-nigeryjskich i belgijsko-brazylijskich rodzin. Ojciec jednego z nich, 18-letniego Jehoena Bontnicka z Antwerpii, Dimitrij Bontnick, zdecydował się nawet na niebezpieczną podróż przez Turcję do Syrii w celu nakłonienia syna do powrotu, co jednak nie przyniosło zamierzonego efektu. Ostatecznie J. Bontnick powrócił do Belgii kilka miesięcy później, trafiając natychmiast przed oblicze wymiaru sprawiedliwości, który 15 lutego br. skazał go na 40 miesięcy pozbawienia wolności (w zawieszeniu) za propagowanie agresywnej wersji islamu, działalność w ramach *Sharia4Belgium* oraz rekrutację belgijskich obywateli do walki na terytorium Syrii i północnego Iraku.

Kolejnym niepokojącym elementem, charakteryzującym belgijskich dżihadystów, jest znacznie niższa średnia wieku statystycznego ekstremisty w odróżnieniu od ochotników z innych krajów Europy Zachodniej. Zdecydowana większość jest w wieku poniżej 25. roku życia (według belgijskich i holenderskich ekspertów średnia wieku to 25,7 lat)². Z kolei raport Komisji ds. Najemników (*The Working Group on the Use of Mercenaries*) działającej w ramach Komisji Praw Człowieka ONZ (*The Office of the High Commissioner*), przedstawiony w połowie października br., informuje o jeszcze niższym wieku, który wynosi „23 lata lub mniej”, jak również o kwotach, które otrzymują werbownicy za każdego ochotnika. W zależności od umiejętności – szczególnie w cenie są osoby z wykształceniem informatycznym, medycznym lub posiadające doświadczenie wojskowe, kwoty te wahają się w granicach 2-10 tys. dolarów, mając swoje źródło w dość wątpliwych fundacjach i stowarzyszeniach finansowanych z rejonu Zatoki Perskiej, przede wszystkim z Arabii Saudyjskiej i Kuwejt. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że od 1967 r. hojni darczyńcy z Arabii

¹ Syryjska platforma informacyjno-propagandowa, która według informacji na swojej stronie internetowej i profilu w serwisie *Facebook* emituje swoje programy z syryjskiego Aleppo. Strona internetowa jest prowadzona w języku arabskim z interfejsem umożliwiającym zmianę języka na angielski, która jednak nie działa, co może być celową próbą blokowania przez wspólnotę wywiadowczą. Z kolei profil w serwisie *Facebook* jest prowadzony przede wszystkim w języku angielskim.

² Najstarszą osobą z Belgii zaangażowaną w dżihad w Syrii jest 69-letni imam Shaykh Bassam al-Ayashi, z pochodzenia Syryjczyk rezydujący w Molenbeek, który po raz pierwszy wyjechał na „świętą wojnę” w Syrii we wrześniu 2012 r. Jak można łatwo się domyślić, imam aktywnie działał w *La Grande Mosquée de Bruxelles* – sponsorowanym przez pieniądze z rejonu Zatoki Perskiej, jak również w ramach *Groupe Islamique Combattant Marocain (GICM)*.



Saudijskiej finansują jedną z największych organizacji muzułmańskich w Belgii – *Centre Islamique de Belgique*, odpowiedzialną za propagowanie *wahhabizmu*. Więcej szczegółów o tym procederze można odnaleźć w opublikowanych przez portal Wikileaks depešach dyplomatycznych z ambasady Arabii Saudijskiej w Brukseli, wysłanych do centrali saudijskiego MSZ w Rijadzie w 2012 r. Na przełomie 2011 i 2012 r. belgijskie władze w oparciu o informacje pochodzące od służb specjalnych, rozpoczęły naciski na najwyższym szczeblu dyplomatycznym w celu „odwołania” z Brukseli Khalida Alabri, imama w La Grande Mosquée de Bruxelles, będącego jednocześnie największym meczetem i centrum *wahhabizmu* na terytorium Belgii. Ostatecznie „imam nienawiści” – najczęściej stosowany termin przez media w Europie Zachodniej – opuścił Belgię 14 kwietnia 2012 r., w czym decydującą rolę odegrały saudijskie władze.

Po listopadowych zamachach w Paryżu i jednoznacznych śladach, prowadzących na terytorium Belgii, temat finansowania radykalnych ośrodków przez źródła w Arabii Saudijskiej i pozostałe państwa regionu powrócił za sprawą deputowanego Partii Socjalistycznej (*Partie Socialiste*, PS), sprawującego obecnie funkcję szefa parlamentarnej Komisji ds. Spraw Zagranicznych (*Relations Extérieures, La Chambre*) Dirka Van der Maelena, który wezwał do „redefinicji” stosunków bilateralnych Belgii z Arabią Saudijską, w związku z jej zaangażowaniem w sponsorowanie światowego ruchu dżihadu, jak również regularnym łamaniem praw człowieka i swobód obywatelskich pośród swoich obywateli.

Wracając do znacznie niższego od „średniej europejskiej” wieku belgijskich radykałów, kluczowe znaczenie ma tutaj stratyfikacja wiekowa muzułmańskiej diaspory w Belgii, która należy do najmłodszych w całej Europie Zachodniej – 35 proc. belgijskich muzułmanów to osoby poniżej 18. roku życia. Do Belgii należy również niechlubny rekord w kontekście najmłodszego Europejczyka będącego członkiem islamskich bojówek walczących przeciwko siłom prezydenta B. al-Assada. Zidentyfikowanym chłopcem jest obecnie 15-letni Younes Abaaoud, rodzony brat Abdelhamida Abaaouda, którego zdjęcia są regularnie wykorzystywane w internetowej propagandzie IS. Pierwsze informacje o (wówczas) 13-latku, który do Syrii dotarł prawdopodobnie w styczniu 2014 r., pojawiły się w sierpniu 2014 r.,³ po opublikowaniu

³ Identyfikacji Younesa Abaaouda dokonał Shiraz Maher z *International Centre for the Study of Radicalisation* w King's College w Londynie.



serii zdjęć⁴, na których pozuje samodzielnie z karabinkiem szturmowym AK-47, lub razem z libijskimi *dżihadystami*. Na grupowych zdjęciach chłopiec wraz ze swoimi kompanami wygląda jak uczestnik obozu młodzieżowego, który świetnie się bawi ze starszymi o kilka lat kolegami. Ekspert z Europy Zachodniej, analizując zdjęcia, osoby na nich, jak również miejsca wykonania (Ar-Rakka) – podejrzewają, że chłopiec dołączył do *Katibat al-Battar*, w skład której wchodzi przede wszystkim belgijscy *dżihadysty*. Wśród jej członków znajdują się jednak także Libijczycy (stąd ich obecność na wspólnych zdjęciach z chłopcem) oraz obywatele RFN, o czym świadczą wspólne zdjęcia brata Younesa – Abdelhamida z Abu Azzamem⁵. Ten niemiecki *dżihadysta* jest znany z faktu opublikowania pod koniec stycznia 2013 r., materiału wideo w serwisie YouTube w którym grozi atakami w Berlinie i zabójstwem kanclerz Angeli Merkel w rewanżu za pomoc RFN w transporcie francuskich żołnierzy do Mali podczas Operacji Serwal (Opération Serval)⁶. 2 grudnia br., na profilu Abu Soufiane Belgikimohajir (jeden z członków *Katibat al-Battar* i prawdopodobnie osoba, która w przeszłości pozostawała w związku ze starszą siostrą braci Jasminą, która według belgijskich i francuskich mediów nie uległa radykalizacji) w serwisie Facebook pojawiło się ostatnie zdjęcie Y. Abaaouda, który pozuje w syryjskim mundurze pustynnym z charakterystycznym dla ruchu salafitów geście, a więc wyciągniętym ku górze palcem wskazującym prawej ręki. Podpis pod zdjęciem w języku arabskim informuje, że w chwili obecnej 15-letni chłopiec jest już w drodze do Europy, aby wziąć rewanż za śmierć swojego brata – Abdelhamda Abaaouda (!).

Werbunek i bilans ofiar belgijskiej „świętej wojny”

Charakterystyka geograficzna werbunku pokrywa się z największymi miastami kraju: Brukselą i Antwerpią we flamandzkiej części kraju, które zdecydowanie dominują pod

⁴ Zdjęcia Younesa w sieci publikował również Abdelhamid w celach rekrutacji belgijskich bojowników. Zdjęcia przedstawiają znacznie młodszego Younesa pozującego na tle flag IS i Al-Kaidy i zostały prawdopodobnie wykonane w Belgii w 2011-2012 r., kiedy chłopiec miał 11-12 lat.

⁵ Bardzo trudno zidentyfikować prawdziwą tożsamość Abu Azzama, ponieważ w chwili obecnej na terytorium Syrii i Iraku walczy co najmniej kilkunastu bojowników używających tego pseudonimu, w tym obywatele RFN i Austrii. Bojownicy przybierają niniejszy pseudonim na cześć Abdullaha Abu Azzama al-Iraqi, Irakijczyka i numer 2 po Abu Musabie az-Zarkawim w ramach Jamat'at al-Tawhid wal-Jihad (iracka afiliacja Al-Kaidy), który zginął pod koniec września 2005 r., w Bagdadzie.

⁶ Wspomniany materiał został umieszczony w sieci z lokalizacji w Egipcie, gdzie uformowała się bardzo mocna komórka propagandowa niemieckojęzycznych *salafitów*, której przewodził obywatel Austrii Mohamed Mahmoud (Abu Usama al-Gharib), który pojawił się na propagandowym materiale wideo w sierpniu br., w syryjskiej Palmirze obok innego niemieckojęzycznego *dżihadysty* Abu Umara al-Almaniego, na którym to dokonali egzekucji dwóch jeńców, prawdopodobnie żołnierzy sił rządowych.



względem ich liczby nad pozostałymi miastami Belgii: Vilvoorde, Mechelen, Maaseik, Genk i Liège. Z 272 belgijskich *dżihadystów*, którzy obecnie walczą w Syrii i zostali jednoznacznie zidentyfikowani przez belgijskie władze, 101 ochotników pochodzi z Brukseli, przede wszystkim z owianej ponurą sławą dzielnicy Molenbeek, 72 z Antwerpii, natomiast z Vilvoore 28, a z Mechelen „tylko” 14. Jest to analogiczne to sytuacji w sąsiedniej Holandii, gdzie Haga zdecydowanie prowadzi w niechlubnym rankingu, otrzymując nawet ze strony krajowych mediów łatkę „Jihad City”.

Pochodzący z Belgii islamiści walczą przede wszystkim po stronie bojówek IS (112 ochotników) – w samej wspomnianej już bojówce *Katibat al-Battar* w październiku br. działało 19 bojowników. Po stronie afiliowanego przy Al-Kaidzie Frontu al-Nusra walczy co najmniej 17, natomiast w *Sukku'ur asz-Sza'am* (Sokoły Lewantu) przynajmniej 16 osób. Belgijskie władze posiadają również potwierdzone informacje o 5 ochotnikach, którzy zdecydowali się dołączyć do sił reżimu prezydenta B. al-Assada (!)⁷. Do listopada br., śmierć poniosło co najmniej 68 belgijskich ochotników (w tym 3 zamachowców-samobójców, natomiast Ilias Azaouaj z Anderlechtu, został we wrześniu 2014 r. ścięty przez innych dżihadystów IS prawdopodobnie za dezercję), przede wszystkim w walkach w rejonie Aleppo (ponad 30 bojowników), Ar-Rakki (w wyniku nalotów koalicji antyislamskiej) – około 20 osób, Homs i Latakii. Do kraju wróciło od 55 do nawet 120 (dane belgijskiego MSW z lipca 2015 r.) dżihadystów, którzy podobnie jak członkowie komórek, które dokonały ataków z 13 listopada w Paryżu, generują olbrzymie zagrożenie, już nie tylko dla bezpieczeństwa wewnętrznego Belgii, ale całej strefy Schengen, która w tym przypadku działa na niekorzyść służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na obszarze UE.

Kolejnym elementem są prewencyjne działania służące uniemożliwieniu wyjazdu do Syrii i Iraku, w ramach których belgijskie władze są nadal w defensywnie, biorąc pod uwagę, że miesięcznie taką próbę podejmują co najmniej dwie osoby, natomiast do tej pory udało się powstrzymać jedynie 50 osób, które podobnie jak dżihadysty z innych państw Europy Zachodniej wykorzystują cały wachlarz środków służących zmyleniu rodzimych służb, m.in. wykorzystywanie portów lotniczych w sąsiednich krajach – w tym kontekście Belgowie mają bardzo duży wybór m.in. Bonn/Kolonia, Düsseldorf, Frankfurt nad Menem, Paryż, Amsterdam

⁷ W tym przypadku z całą pewnością nie można jednak traktować tych osób jako islamskich ekstremistów, a włączanie ich w statystyki działalności dżihadystów wymownie świadczy o ideologicznym i politycznym nastawieniu belgijskich służb i instytucji. (przyp. Red.)



i Eindhoven (holenderskie porty lotnicze nie są jednak rekomendowane przez „braci w wierze” w związku ze zintensyfikowaną współpracą pomiędzy belgijskimi i holenderskimi służbami), zakup biletów w ramach opcji *last minute*, wieloetapowość podróży, lakoniczne informacje o planowanej podróży dla członków rodzin etc.

Sharia4Belgium

Do najpotężniejszej organizacji salafickiej, której strukturą organizacyjną można porównać do zorganizowanych grup przestępczych należy *Sharia4Belgium* – działająca legalnie na terytorium Belgii od 2010 do października 2012 r. Założona przez Marokańczyka z belgijskim paszportem Fouada Belkacema, który kilka lat wcześniej dokonał konwersji na islam przyjmując imię Abu Imran, prawdopodobnie podczas odbywania kary pozbawienia wolności za drobne kradzieże w 2002, 2004 i 2007 r. W czerwcu 2012 r. F. Belkacem został pierwszy raz skazany (2 lata pozbawienia wolności) za swoją aktywność w ramach *Sharia4Belgium*, gdzie otwarcie nawoływał do ataków na nie-Muzułmanów i mniejszości seksualne, implementacji prawa szariatu jako jedyne systemu prawnego w Belgii, jak również organizując regularne modlitwy za Osamę bin-Ladena.

Wyrok dla F. Belkacema (warunkowo zwolniony z więzienia po kilku miesiącach) zbiegł się z decyzją belgijskich władz o rozpoczęciu działań mających na celu zamknięcie strony internetowej *Sharia4Belgium* (kwiecień 2012 r.), co ostatecznie udało się w październiku 2012 r., wraz z delegalizacją jej oficjalnej działalności. Nie oznacza to jednak całkowitego rozbicia jej struktur, które członkowie zdecydowali się na działalność *stricte* konspiracyjną. 16 kwietnia 2013 r. dokonano pierwszej zakrojonej na szeroką skalę operacji (46 obiektów) przeciwko jej członkom w Brukseli i Antwerpii, gdzie ponownie zatrzymano F. Belkacema wraz z kilkudziesięcioma innymi osobami.

Sądowa batalia wymierzona wobec 46 członków *Sharia4Belgium*, które zostały wymienione w akcie oskarżenia w tym wielu *in absentia* ze względu na pobyt w Syrii i Iraku (względnie śmierć), zakończyła się ostatecznie 15 lutego br. wyrokiem 12 lat pozbawienia wolności dla F. Belkacema, 40-miesięcy w zawieszeniu dla wspomnianego już 20-letniego Jehoena Bontnicka i kilkunastoma innymi wyrokami więzienia dla pozostałych. Wyrok skazujący dla założyciela i głównego ideologa *Sharia4Belgium* nie zamyka ostatecznie jej historii, ponieważ w Syrii i północnym Iraku nadal walczy co najmniej kilkadziesiąt osób



w mniejszy lub większy sposób powiązany z tą grupą. Według materiału dowodowego, w wyniku jej działalności udało się zwerbować co najmniej 79 osób, a więc 15,5 procenta z ogólnej liczby belgijskich ochotników „świętej wojny”, chociaż dane mogą być w rzeczywistości jeszcze wyższe. Ponadto organizacja ta utrzymywała intensywne kontakty międzynarodowe z analogicznymi strukturami w Wielkiej Brytanii (*Sharia4UK*), Włoszech (*Sharia4Italy*), Hiszpanii (*Sharia4Spain*), Francji (*Sharia4France*) i oczywiście w Holandii (*Sharia4Holland*). Do bezpośrednich kontaktów z F. Belkacem przyznaje się otwarcie m.in. Anjem Choudary, uważany za nieformalnego rzecznika inicjatywy *Sharia4*, nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale również w całej Europie, który swoją propagandę islamską eksponuje w najbardziej opiniotwórczych mediach w Wielkiej Brytanii i USA, będąc regularnym gościem kanałów informacyjnych, takich jak BBC, CNN i Fox News.

Ustawodawstwo antyterrorystyczne i instytucje

Pomimo, że belgijskie władze posiadają szereg narzędzi o charakterze ustawodawczym w zwalczaniu terroryzmu, to jednak bardzo trudno jest ich użyć poprzez wykazanie, że dana osoba (indywidualnie lub w większej zbiorowości, względnie w ramach struktury organizacyjnej) dopuściła się popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. O ile w przypadku *Sharia4Belgium* prokuratorom bazującym na bardzo silnym materiale dowodowym dostarczonym przez policję federalną i służby specjalne udało się wykazać terrorystyczny charakter jej działań, o tyle w wielu przypadkach dochodzi do stawiania zarzutów w oparciu o tzw. przestępstwa pospolite, np. mowa nienawiści na tle religijnym rasowym, czy też orientacji seksualnej, gdzie przynależność do zorganizowanej grupy przestępczej jest najcięższym oskarżeniem. Również akt oskarżenia w kontekście uczestnictwa w obcej formacji paramilitarnej lub popełnienie zbrodni wojennych jest bardzo łatwe do podważenia przez obronę z dość prozaicznego powodu – braku dowodów, których nie można uzyskać od strony syryjskiej lub irackiej, jak również z faktu niemożności udania się przez belgijskich śledczych w rejon popełnienia ewentualnych przestępstw.

Kamieniem milowym belgijskiego ustawodawstwa antyterrorystycznego jest uchwalone 19 grudnia 2003 r. ustawodawstwo antyterrorystyczne – Terrorist Offences Act (*La loi relative aux infractions terroristes*), implementowane do belgijskiego porządku prawnego 10 dni później – 29 grudnia 2003 r., które wprowadził do belgijskiego kodeksu karnego definicję terroryzmu



i charakter przestępstw o charakterze terrorystycznym (artykuły 137-141). W 2004 r. zdecydowano się również znowelizować ustawę o praniu „brudnych pieniędzy” (*La loi relative à la prévention de l'utilisation du système financier aux fins de blanchiment*) z 11 stycznia 1993 r., poprzez włączenie do niej finansowania terroryzmu. Jednak jak pokazuje *casus* instytucji propagujących *wahhabizm* i *salafizm*, korzystających ze wsparcia ze strony możnych sponsorów z rejonu Zatoki Perskiej, mechanizm ten jest dość zawodny, biorąc pod uwagę, że otrzymują one w pełni „legalne” fundusze transferowane od banków, fundacji i stowarzyszeń, z których wiele ma pośrednie, lub nawet bezpośrednie związki z monarchią Saudów.

W strukturze organizacyjnej belgijskiej policji federalnej, jak i służb specjalnych zarówno cywilnych: SE/SV (*Sûreté de l'État/ Staatsveiligheid*), jak i wojskowych: ADIV/SGRS (*Algemane Dienst Inlichtingen en Veiligheid/Service General du Renseignement et de la Sécurité*) istnieje wiele poważnych problemów, wśród których najpoważniejszym jest dualizm państwowy (Flandria i Region Stołeczny Brukseli) w ramach złożonej struktury federalnej państwa. Wpływa to na jakość pracy belgijskich służb, które w wielu przypadkach są zainteresowane jedynie działalnością na danym obszarze np. wyłącznie we Flandrii monitorując lokalnych radykałów islamskich, co skutkuje nieprzekazywaniem wystarczających informacji na płaszczyźnie operacyjnej swoim kolegom działającym we francuskojęzycznej części kraju. Rząd federalny jest w pełni świadomy tego zagrożenia, dlatego też w grudniu 2006 r. zdecydowano się powołać urząd, którego głównym celem jest monitorowanie zagrożenia terrorystycznego w oparciu o informacje pochodzące od policji federalnej i obu służb specjalnych (cywilnych i wojskowych). Urząd Koordynatora ds. Analizy Zagrożenia (OCAM/OCAD) bezpośrednio podlega ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, a pośrednio premierowi poprzez ministrów. Szef rządu federalnego przewodniczy również rządowemu Komitetowi ds. Wywiadu i Bezpieczeństwa, który zajmuje się problematyką zagrożenia dla bezpieczeństwa kraju, w tym terroryzmem.

Konkluzje i wnioski

Listopadowe zamachy w Paryżu, które okazały się najkrwawszym atakiem w ramach globalnego ruchu *dżihadu* w Europie od ponad 11, lat pokazały nowe zdolności operacyjne islamskich komórek terrorystycznych, które są w stanie przeprowadzić symultaniczne ataki



z wykorzystaniem najpierw broni strzeleckiej, a później detonacji kilkukilogramowych samobójczych ładunków wybuchowych, tzw. pasów szahida.

Belgowie, względnie zagraniczni rezydenci na terytorium Belgii, stanowią największą grupę europejskich ochotników walczących w Syrii i północnym Iraku *per capita*, których średnia wieku waha się od 23 do 25 roku życia, co z kolei jest odzwierciedleniem stratyfikacji wiekowej belgijskiej diaspory muzułmańskiej, która należy do jednej z najmłodszych w Europie.

Zarówno na rekrutację rodzimych dżihadystów, jak i na działalność o charakterze antyterrorystycznym, bardzo duży wpływ ma struktura federalna państwa, odzwierciedlająca złożoną strukturę etniczno-językową Belgii, w tym wielokulturowość państwa, biorąc pod uwagę, że *gros* ochotników na „świętą wojnę” w Syrii ma pochodzenie imigranckie, przede wszystkim z Maroka. Belgijscy konwertyci stanowią jedynie 6 proc. tej liczby. Również brak silnej tożsamości narodowej, wynikającej z długoletniego konfliktu na linii Flandria-Walonia, ma niebagatelny wpływ na działania belgijskich służb specjalnych i policji, której funkcjonariusze i oficerowie są w wielu przypadkach skoncentrowani na działalności na rzecz lokalnych wspólnot, tj. Flamandów i Walonów.

Szczególnie narażona na potencjalne ataki terrorystyczne jest stolica kraju, Bruksela, w związku z tym belgijskie władze zdecydowały się po styczniowych zamachach na „Charlie Hebdo” i supermarket „Hyper Cacher” na rozmieszczenie wojskowych patroli przy newralgicznych miejscach miasta, m.in. instytucje UE i NATO, budynkach rządowych i obcych przedstawicielstwach dyplomatyczno-konsularnych. Po zamachach z 13 listopada 2015 r. zdecydowano się na wysłanie dodatkowych 520 żołnierzy, jak również na przeprowadzenie kilkunastu rajdów na potencjalne miejsca wykorzystywane przez rodzimych dżihadystów, w których zatrzymano kilkadziesiąt osób z wyjątkiem najbardziej poszukiwanego – dziewiątego z zamachowców, 26-letniego Salaha Abdeslama, który najprawdopodobniej przez RFN, Austrię, Włochy i Grecję dotarł już do Syrii. Belgijskie władze zdecydowały się również na bezprecedensowe jak dotychczas działania w postaci nieformalnego 3-dniowego (21–23 listopada br.) „stanu wyjątkowego” (wprowadzono najwyższy stopień w 4-stopniowej skali zagrożeń terrorystycznych), co świadczyło o realności potencjalnego ataku terrorystycznego.



Wojna z Kalifatem II: islamski ekstremizm w Belgii

FAE Policy Paper nr 38/2015

Kamil Szubart

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 38/2015

**Wojna z Kalifatem II: islamski
ekstremizm w Belgii**

Autor: Kamil Szubart

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwent Uniwersytetu Ruprechta-Karola w Heidelbergu, UJ i UW oraz studiów podyplomowych w WSOWL im. gen. T. Kościuszki we Wrocławiu. Wielokrotny stypendysta w RFN, Austrii, ChRL i USA. Obecnie przygotowuje dysertację doktorską z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego na WDiNP UW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.